

„Twoje zdanie o książce“

Nowy konkurs — ankietę „Głosu“ i ZMS

- Dziś w numerze pierwsza pozycja z naszego nowego konkursu
- Zapraszamy do dyskusji o współczesnych problemach Polski i świata
- Liczymy na liczny udział młodzieży, zwłaszcza robotniczej
- Niektóre wypowiedzi będą drukowane, wszystkie zaś będą pretendować do nagród.
- Czekamy na listy z waszymi wypowiedziami.

K. Barcikowski spotkał się z kolegiem Wydawnictwa Poznańskiego

3 brn. w Wydawnictwie Poznańskim odbyło się spotkanie członka KC, I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — K. Barcikowskiego i sekretarza KW R. Jezierskiego z kolegiem Wydawnictwa Poznańskiego. Podczas spotkania dyrektor J. Ziolk przedstawił dotychczasowe osiągnięcia i kierunki pracy oraz zadania, jakie stoją przed Wydawnictwem w nadchodzących latach.

I sekretarz KW — K. Barcikowski i sekretarz R. Jezierski pozytywnie oceniali dotychczasowy dorobek Wydawnictwa Poznańskiego — wskazali na potrzebę dalszej popularyzacji osiągnięć regionu wielkopolskiego. Następnie członkowie kierownictwa KW wraz z dyrekcją Wydawnictwa Poznańskiego spotkali się z grupą pracowników naukowych UAM. Spotkanie to poświęcone było koncepcji nowych serii wydawniczych dotyczących regionu wielkopolskiego.

Podkreślano m. in. potrzebę publikowania serii popularnonaukowej z dziejów okupacji hitlerowskiej oraz serii popularyzującej procesy i wydarzenia z przeszłości i teraźniejszości naszego regionu.

W ubr. ponad 52 tys. samochodów

Ambitne plany FSO

Po raz pierwszy w dziejach polskiego przemysłu motoryzacyjnego wyprodukowano w ciągu jednego roku ponad 50 tys. samochodów osobowych. Warszawska FSO wypuściła w ub. roku na rynek krajowy i na eksport 52 286 samochodów. Całoroczny plan podstawowej produkcji globalnej wraz z produkcją napędzi wykonany został w 100,8 proc.

W przyszłym roku fabryka ma wyprodukować 75 tys. samochodów: „polskich fiatów”, „warszaw”, „syren”. W następnych latach stopniowo będzie ograniczona produkcja polskich modeli samochodów, przy jednoczesnym rozszerzeniu liczby „fiatów”. Przyszła 5-latką w FSO, zgodnie z programem rozwojowym przyjętym przez KSR, przyniesie ponad 460 tys. samochodów. Pod koniec planu — wartość produkcji globalnej na jednego zatrudnionego będzie trzykrotnie większa niż w 1965 roku.

Szeroki jest program dalszego rozwoju fabryki i jej modernizacji. Na ten cel przeznaczonych jest 6,5

W czwartek, jak już informowaaliśmy, grupa 5-ciu uzbrojonych osób uprowadziła samolot brazylijskich linii lotniczych, lecący z Montevideo (Urugwa) do Rio de Janeiro (Brazylia).

Porywacze zezwolili na lądowanie samolotu w Buenos Aires, gdzie wysiadło starsze małżeństwo, a następnie w Limie — dla uzupełnienia paliwa. Jednak z powodu uszkodzenia akumulatorów silników samolotu nie dało się uruchomić.

W sobotę rano doniesienia agencji cyfne stwierdziły, iż otoczony przez policję samolot z porywaczami, 16 pasażerami i 7 członkami załogi na pokładzie stoi wciąż w porcie lotniczym w Limie, czekając na wymianę akumulatorów. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
4/5 I 1970
Wydanie AB

Rok wyd. XXVI
Nr 3 (8047)
Cena 50 gr

Sejm w roku 1970

Wywiad z Czesławem Wycechem

Sejm V kadencji ma za sobą pracowite miesiące 1969 r. Już dziś rysują się kolejne poważne zadania parlamentu w dziedzinie ustawodawczej i kontrolnej. O istotnych elementach charakteryzujących poważny okres działalności nowego Sejmu i węzłowych zagadnieniach, które staną na jego forum w 1970 r. poinformował w wywiadzie dla PAP — marszałek Sejmu Czesław Wycech.

gospodarczych, realizacja nowego systemu stypendialnego. Postawie badali również działalność resortów w roku 1969 oraz wstępne zamierzenia na rok 1970. Punktem wyjścia analiz i ocen były postanowienia posiedzeń plenarnych KC PZPR, dotyczące przede wszystkim poprawy efektywności gospodarowania i inwestowania, zwiększania wydajności pracy, unowocześniania produkcji. Pod tym kątem komisje zajmowały się m. in. przygotowaniem do realizacji uchwały II Plenum KC PZPR w zakresie rolnictwa, przemysłu spożywczego, handlu zagranicznego, stanem prac nad projektem planu 5-letniego w przemyśle ciężkim i maszynowym, w górnictwie i w chemii, stanem po-

Dokończenie na str. 2

„Prawda“ o uprowadzeniu ścigaczy z Cherbourg

Sobotni dziennik „Prawda” ocenia incydent z uprowadzeniem 5 okrętów wojennych z francuskiego portu w Cherbourg jako nowy etap eskalacji izraelskiej agresywności.

Incydent ze ścigaczami jest dowodem, iż rząd Goldy Meir popiera te koła, które przygotowują nowy etap wojny na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Prace Sejmu bieżącej kadencji, które rozpoczęły się w czerwcu 1969 r. przebiegały pod znakiem realizacji programu wyborczego Frontu Jedności Narodu — stwierdził marszałek Sejmu Czesław Wycech — znalazło to swoje odzwierciedlenie zarówno w czerwcowej debacie plenarnej nad exposé prezesa Rady Ministrów jak i w pracach komisji sejmowych.

Szczególny charakter miało uroczyste posiedzenie Sejmu w przeddzień święta lipcowego, z okazji 25-lecia Polski Ludowej; na posiedzeniu tym wygłosił przemówienie: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka oraz goście z sąsiednich państw socjalistycznych — Leonid Breżniew, Gustav Husak i Wilh. Stoph.

We wrześniu 1969 r. przystąpiły do intensywnej działalności komisje sejmowe, biorąc na swój warsztat sprawozdania resortów z wykonania planu i budżetu w roku 1968 oraz szereg aktualnych problemów, jak zwalczanie skutków suszy w rolnictwie i realizacja programu paszowego, przygotowanie transportu do przewozów zimowych, wykorzystanie środków trwałych w niektórych resortach

W lutym br. zjazd NPD?

Z wiadomości pochodzących z zarządu neofaszystowskiej NPD w Hanowerze wynika, że krajowy zjazd zachodniemieckiej NPD odbędzie się przypuszczalnie w dniach 14 i 15 lutego br. w miejscowości Wartheim (Badenia Wirtembergia). Ostateczna decyzja w sprawie tego zjazdu zapadnie w przyszłym tygodniu.

Najważniejszym punktem porządku dziennego zjazdu będzie wybór przewodniczącego partii. Uchodzi za pewne, że zostanie nim ponownie Adolf von Thadden. (PAP)

Izraelski atak na Liban

Uprowadzenie 21 osób cywilnych

W sobotę tuż po północy silne oddziały izraelskie dokonały nowej prowokacji wobec Libanu, wtargnąwszy na kilka kilometrów w głąb jego terytorium.

Libański rzecznik wojskowy w komunikacie odczytanym przez radio bejruckie stwierdza, że o godzinie 0,30 czasu warszawskiego izraelska jednostka pancerna zaatakowała wysunięty posterunek obserwacyjny armii libańskiej, położony w miejscowości Tall Nahas w

okręgu Mardzejun. Żołnierze libańscy odpowiedzieli ogniem, zabijając co najmniej trzech ludzi agresora.

Komunikat stwierdza, że po pewnym czasie do walki wkroczyły dalsze oddziały izraelskie, okrążając posterunek libańskiej żandarmerii, położony o kilka metrów od linii rozjemowej. Po długiej walce agresorom udało się wziąć do niewoli kilku Libańczyków i zbombardować posterunek.

Według libańskiego rzecznika wojskowego, w tym samym czasie oddziały agresora izraelskiego wtargnęły do osady Kfar Kela, skąd uprowadziły 11 cywilów. Ogółem w ręce Izraelczyków dostało się 21 obywateli libańskich. Komunikat radia bejruckiego stwierdza, że artyleria libańska rozpoczęła ostrzeliwanie oddziałów agresora, zadając mu poważne straty.

Zachodnie agencje prasowe donoszą, że operacje wojsk napastniczych, dowodził osobiście szef sztabu generalnego armii izraelskiej gen. Bar Lew. Izra-

elskie źródła oficjalnie stwierdzają, że celem sobotniej prowokacji było uprowadzenie obywateli libańskich.

Agencja France Presse pisze, że ludność libańska jest głęboko oburzona nową prowokacją Izraela. Prasa bejrucka podkreśla, że kolejna agresja izraelska jest realizacją pogroźek przeciwko Libanowi ze strony władz w Tel-Awivie, jakie obserwowało się w ostatnich trzech dniach. Celem tej prowokacji jest zastraszenie Libańczyków i skłonienie ich do występowania przeciwko komandosom pa-

Dokończenie na str. 2

Delegacja El-Fatah udaje się do Moskwy

Dziennik „Al Ahram” podaje w numerze sobotnim, że za kilka dni uda się do oficjalnej wizyty do Moskwy delegacja organizacji palestyńskiej El-Fatah.

Wizyta będzie pierwszym oficjalnym kontaktem między władzami radzieckimi i palestyńskim ruchem oporu.

Delegacja palestyńska uda się także do innych krajów socjalistycznych. (PAP)

Agnew w Syjamie

Jak donoszą z Bangkoku, przybył tam w sobotę z dwudniową wizytą wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Spiro Agnew. Na lotnisku powitał go premier syjamski.

Podróż Makariosa

Prezydent Cypru arcybiskup Makarios i cesarz Etiopii, Haile Selassie spotkali się w sobotę na lotnisku w Addis Abebie, gdzie prezydent Makarios zatrzymał się na godzinę, w drodze do Tanzanii. Arcybiskup Makarios został zaproszony do złożenia wizyty oficjalnej w Tanzanii.

Przeciwko kolonializmowi

Około 16.000 żołnierzy zdezerterowało z armii portugalskiej, która prowadziła wojnę kolonialną w tzw. Gwinei Portugalskiej. Informację tę zamieszcza ostatni numer francuskiego tygodnika „Temoinage Chretien”.

Wykład prof. Lorenza

W piątek wieczorem, w przeddzień otwarcia dla londyńskiej publiczności wystawy „1000 lat sztuki w Polsce”, dyrektor warszaw-

skiego Muzeum Narodowego, prof. St. Lorenz, wygłosił w Royal Academy of Arts wykład na temat rozwoju sztuki polskiej do XVIII wieku. Wykład, który ilustrował m. in. związki między kulturą polską a angielską i ich wzajemne wpływy, spotkał się z dużym zainteresowaniem brytyjskich kół kulturalnych i naukowych.

Prace nad uratowaniem i zabezpieczeniem słynnej krzywej wieży w Pizie rozpoczęła się w 1971 roku. Poinformował o tym przewodniczący komitetu, powołanego specjalnie do opracowania i przeprowadzenia prac nad umocnieniem i zabezpieczeniem tej budowli, Federico Tornar. Na cel ten przeznaczono przeszło 3 mld lirów.

Konserwacja wieży

Prace nad uratowaniem i zabezpieczeniem słynnej krzywej wieży w Pizie rozpoczęła się w 1971 roku. Poinformował o tym przewodniczący komitetu, powołanego specjalnie do opracowania i przeprowadzenia prac nad umocnieniem i zabezpieczeniem tej budowli, Federico Tornar. Na cel ten przeznaczono przeszło 3 mld lirów.

„Papierowe złoto”

W piątek Międzynarodowy Fundusz Walutowy doniósł o zakoń-

Mende przeciwko kierownictwu FDP

Zaostrzają się kontrowersje w partii wolnych demokratów

Na kilka dni przed tradycyjnym spotkaniem wolnych demokratów (FDP) w święto Trzech Króli w Stuttgarcie, rozgorzał na nowo wewnętrzny spór pomiędzy obecnym kierownictwem FDP a b. przewodniczącym partii, Erichem Mende. Zainicjował go wywiad, jakiemu udzielił Mende 18 grudnia ub. roku dziennikowi „Koelner Stadt Anzeiger”, a w którym nie wykluczył możliwości utworzenia w określonych warunkach nowej partii liberalnej.

Spór zaostrzyły kolejne wywiady Mende dla DPA i „Die Welt”, w których poddał krytyce „lewicowy kurs” swojej partii, jej odejście od starych centrystycznych pozycji, co rzekomo uniemożliwia FDP pozyskanie tej części klienteli chadeckiej i socjaldemokratycznej, która jest niezadowolona z polityki swoich

partii. Mende zarzucił też Scheelowi brak umiejętności pogodzenia funkcji przewodniczącego FDP z obowiązkami rządowymi.

Kierownictwu FDP wytknął on odejście od uchwał podjętych przez zjazd partii w Hanowerze w 1967 r. i Norymberdze w 1969 r. Dotyczy to szczególnie polityki zagranicznej, w której dokonał się — przede wszystkim na ostatnim zjeździe tej partii — zasadniczy zwrot. Zdaniem Mende, FDP wykazuje obecnie w sojuszu z SPD „skłonność do rezygnacji i przepuszczenia praw, których nie odważyły się odebrać Niemcom nawet mocarstwa zwycięskie”.

Zachowanie i postępowanie Mende wywołało w łonie partii Wolnych Demokratów bardzo różnicowane reakcje. Młodzi liberałowie przyjęli wypowiedzi byłego przywódcy FDP i obecnego przywódcy konserwatywnego skrzydła z wielkim oburzeniem. Wyrazili oni poparcie dla aktualnego kierownictwa partii i postawili wniosek o usunięcie Mende z FDP, za uprawianie szkodliwej dla partii działalności.

Min. Scheel poinformował Mende o poufnych liście iż będzie musiał odpowiedzieć na stawiane mu zarzuty na spotkaniu w Stuttgarcie. (PAP)

Ofiary powodzi

Powódź, która nawiedziła Cejlon pociągnęła za sobą 30 śmiertelnych ofiar, a 300 tys. osób pozostawiła dach nad głową. Do rejonów dotkniętych klęską zostały wysłane specjalne ekipy ratownicze. Komunikacja z tymi rejonami jest zerwana i pomoc dostarczana jest jedynie drogą lotniczą lub morską.

Zatopienie

„Badger State”

Amerykański transportowiec „Badger State”, który niedawno uległ katastrofie w odległości 1500 mil na północny wschód od Wysp Hawajskich zostanie zatopiony przez okręty wojenne USA. Jak już informowaliśmy, na okręcie wiozącym 8.900 rakiet i bomb dla wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym, nastąpiła eksplozja, w wyniku której okręt został poważnie uszkodzony. Z 39 członków załogi zdołano uratować jedynie 13.

4 brn. będzie zachmurzenie duże, miejscami opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 3 st. na północy, do zera na południu. Wiatry silne, porywiste, przeważnie zachodnie, powodujące zamiecie.

LOGODA

Sejm w roku 1970

Dokończenie ze str. 1

wiązania bazy naukowo-badawczej z rozwojem gospodarki narodowej.

— Jakie zadania stoją przed Sejmem w roku 1970?

— W dziedzinie ustawodawczej przewidujemy m. in. zakończenie wielkiej pracy podjętej przez Sejm poprzedniej kadencji — kodyfikacji prawa karnego. Oczekujemy wniesienia przez rząd projektów ustaw, wśród nich projektu prawa o wykroczeniach, które dopełnia dzieła tej kodyfikacji. Można się spodziewać, że wpływ nie do Sejmu projekt nowej ustawy karnej — skarbowej i projekt ustawy o zapobieganiu demoralizacji nieletnich. W

5-krotny wzrost produkcji obrabiarek

„Ponar-Jotes”, to nazwa jednego z pierwszych i największych kombinatów utworzonych w resorcie przemysłu maszynowego. Aktualnie przyszedł na 8 zakładów, które zatrudniają 5,5 tys. osób. Specjalnością są obrabiarki i narzędzia do obróbki ściernej.

Podstawowym zadaniem kombinatu jest zaspokojenie zapotrzebowania kraju i eksportu na narzędzia do obróbki wykończalniczej. Już w przyszłym pięcioleciu przewiduje się 5-krotne zwiększenie produkcji obrabiarek. (PAP)

Konferencja esperantystów

Ponad 200 nauczycieli-esperantystów z całego kraju uczestniczy w obradach trzydniowej ogólnopolskiej konferencji, która rozpoczęła się w sobotę w Łodzi. Pierwszego dnia wygłoszone zostały referaty nt. wychowania internacjonalistycznego przez esperanto, stanu obecnego i perspektyw rozwoju ruchu esperantycznego w Polsce i na świecie oraz nauczania jęz. esperanto.

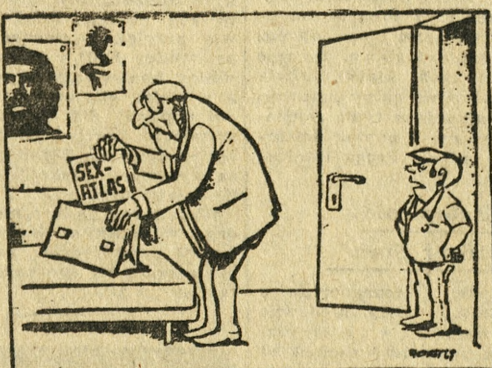
W naszym kraju aktualnie esperanto jako jęz. nadobowiązkowy wykładany jest w 93 szkołach podstawowych, średnich i wyższych, a młodzież tych szkół utrzymuje szerokie kontakty z młodzieżą wielu krajów świata.

PAP

Wypadek autobusowy pod Bydgoszczą

W miejscowości Kobylarnia w pow. bydgoskim wydarzył się w piątek poważny wypadek drogowy. Jadący z Mogilna do Bydgoszczy autobus PKS marki „Jelcz”, kierowany przez 29-letniego Ryszarda Mendelewicza zamieszkałego w Padniewie pow. Mogilno, wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. Pojazd uległ rozbiciu. W wyniku zdarzenia 18 pasażerów zostało rannych. Zastraszoną służbą zdrowia przewieziono rannych do wojewódzkiej stacji pogotowia ratunkowego w Bydgoszczy. W większości wypadków obrażenia okazały się niegroźne i 14 osób po otrzymaniu pierwszej pomocy mogło wrócić do domów, wśród nich — także kierowca autobusu. Cztery osoby znajdują się nadal pod opieką lekarzy. Stosunkowo najcięższych obrażeń doznała 21-letnia Teresa Szachta z Mokrego. pow. Mogilno. Przyczyny wypadku bada MO.

HUMOR I SATYRA



— Dziadziu, czemu ciągle szperasz w mojej teczce?

Potrzeba ściślejszej integracji krajów RWPG

XXIII specjalna sesja RWPG, która odbyła się w kwietniu ub. r., uchwaliła szereg zaleceń w sprawie ściślejszej integracji gospodarczej. Dr Peter Valyi, minister finansów WRL poinformował przed stawiciele prasy o prowadzonych w tym zakresie pracach i badaniach na Węgrzech. Stwierdził on m. in. że celowym byłoby przejście z dwustronnych, wzajemnie zrównoważonych transferów w handlu zagranicznym — na wielostronne.

Drugi ważny czynnik — to dążenie do elastyczniejszego kształtowania cen, które powinny odzwierciedlać uznanie w skali międzynarodowej nakłady krajów. Niezbędne są także zmiany w systemie kredytowym wspólnoty RWPG. Powołany do życia międzynarodowy bank współpracy gospodarczej powinien zlikwidować obecną mechaniczną praktykę kredytową. (PAP)

Prawo międzynarodowe jedyną podstawą współzycia NRD i NRF

Komentarz „Neues Deutschland“

„Neues Deutschland” w komentarzu pt. „Normy prawa międzynarodowego jedyną podstawą dla pokojowego współzycia NRD i NRF” stwierdza w sobotę, że propozycje zawarcia układu między oboma państwami niemieckimi, które wysłane zostały do Bonn przez W. Ulbrichta, są jedynymi rozsądnymi propozycjami odpowiadającymi realnej sytuacji powstałej po II wojnie światowej, a w szczególności od chwili utworzenia obu państw niemieckich.

„Projekt układu koncentruje się na tych podstawowych normach prawa międzynarodowego, których konsekwentna realizacja jest niezbędna, jeśli w stosunkach między oboma państwami niemieckimi otwarty ma być nowy rozdział, uwzględniający interesy pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Walki w Wietnamie Południowym

Bazy agresora pod ogniem sił wyzwoleniczych

Sily wyzwolenicze Wietnamu Południowego kontynuują operacje ofensywne przeciwko wojskom amerykańskim i sąjgońskim. W nocy z piątku na sobotę pod ogniem artylerii partyzanckiej znalazło się 8 baz nieprzyjaciela.

Do bezpośrednich starć między oddziałami sił wyzwoleniczych a wojskami agresora doszło w delcie Mekongu, w pobliżu granicy z Kambodżą oraz strefy zdemilitaryzowanej.

W sobotę rano partyzanci przypuścili atak na pozycje dywizji „Americal” znajdujące się w odległości 8 km na południe od miejscowości Duc Pho, położonej w prowincji Quang Ngai (530 km na północny wschód od Sajgonu). Natarcie oddziałów partyzan-

ckich zostało poprzedzone przygotowaniami artyleryjskimi, które rozpoczęło się około północy. Na pozycje wroga posypany się pociski moździerzowe o kalibrze 60 i 82 mm. Zaatakowane jednostki dywizji amerykańskiej weszły na pomoc lotnictwo. Amerykanie dozna li znacznych strat w ludziach i sprzęcie.

W prowincji Vinh Binh 200 km na południowy zachód od Sajgonu doszło do starć między oddziałami reżimowymi a partyzantami. Walki zanotowano również w piątek wieczorem w sektorze An Hoa, 40 km na południe od bazy Da Nang. (PAP)



Stara wietnamska kobieta, na której twarzy wojna i ciężkie przeżycia wyryły swe piętno, patrzy ze strachem na oddział żołnierzy amerykańskich, poszukujących w jej rodzinnej wiosce partyzantów południowowietnamskich.

CAF — AP — Telefoto

Przedstawiciele organizacji pokojowych w Hanoi

Do Hanoi przybyli wczoraj przedstawiciele licznych organizacji walczących o pokój w Wietnamie. Wśród nich znajdują się: sekretarz Światowego Komitetu Pokoju, James Forrest z USA, przedstawiciel Międzynarodowej Konfederacji do Spraw Pokoju i Rozbrojenia Peggy Duff, członek parlamentu włoskiego Enrique Agnoletti oraz przedstawiciele kwaków amerykańskich.

PAP

W styczniu

Bardzo mroźne: I i III dekada Ocieplenie i odwilż w II dekadzie

Trzeba było zajrzeć do dawnych kronik historycznych, aby przekonać się, że w zapiskach meteorologicznych nie znajdziemy tak mroźnego grudnia w bieżącym stuleciu. Średnia temperatura bez kilku ostatnich dni przekracza już minus 8 st., podczas gdy norma wynosi zaledwie nieco poniżej 0, dokładnie minus 0,6 stopnia. Jak ocenia mgr Maria Wodnińska kierowniczka Zakładu Prognoz Długoterminowych PIHM na podstawie zapisów w dawnych kronikach meteorologicznych — tegoroczny grudzień można by porównywać z grudniami z zeszłego stulecia. Przy czym najbardziej podobny byłby grudzień z 1840 r. Jego średnia temperatura wyniosła wówczas minus 8,9 stopnia.

Bardzo mroźny, można powiedzieć rekordowo mroźny w ub. stuleciu był grudzień 1812 roku i 1829 kiedy to średnia temperatura wyniosła odpowiednio minus 10,9 st. i minus 12,3 st. A przed prawie 200 laty rekordowo był zimny grudzień 1788 r., kiedy to średnia temperatura wyniosła, aż minus 14,8 st. Mroźne były też grudnie w latach 1819, 1855, 1879 i 1890. Ale w bieżącym stuleciu tegoroczny grudzień pobliż wszelkie rekordy.

Prognozy na styczeń nowego roku przewidują, że średnia temperatura będzie również znacznie poniżej normy wynoszącej minus 3,0 st. Suma opadów ma być w normie, czyli ok. 31 mm.

W I dekadzie będzie pogoda mroźna, zwłaszcza w pierwszych dniach. Spadki temperatury na północnym wschodzie w nocy dochodzą mogą do minus 25—28 st., a w dzień mroz wahać się będzie do minus 15—20 st., tylko na zachodzie do minus 10 st. Okres ten będzie cechowała pogoda słoneczna, zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane i tylko niewielkie opady śniegu. Wiatry słabe, lub umiarkowane przeważnie wschodnie.

Po tym ostrym ataku zimy II dekada stycznia ma przynieść stopniowy wzrost temperatury aż do odwilży. W dniach najcieplejszych termometry powinny wskazywać do plus 4 st., a w nocy do minus 2 st. Zachmurzenie będzie w tym czasie duże z rozpadami i okresami opadów śniegu lub deszczu ze śniegiem.

Ulgowy okres skończy się w III dekadzie stycznia. Wtedy to zapowiadany jest nawrót mroźnej fali. Spadki temperatury w nocy dochodzą będą do minus 12—15 st., a przez kilka dni nawet poniżej minus 20 st. W dzień od minus 6 do minus 13 st., a przez kilka dni nawet minus 3 st. Przeważać ma zachmurzenie umiarkowane z możliwością niewielkich opadów śnieżnych. Wiatry słabe lub umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

Dni z temperaturą maksymalną powyżej minus 5 st. ma być 15, dni z temperaturą minimalną nad ranem poniżej minus 10 st. ma być 16, dni z zachmurzeniem małym — 10, dni z opadami — 13, dni z pokrywą śnieżną — 24. (API)

Rok 1970 w USA

pod znakiem strajków

Zwykle tradycyjnie bez troski nastrój sylwestrowy w Nowym Jorku zakończony został tym razem groźbą strajku pracowników transportu miejskiego. Wo bec przeciagających się, bezowocnych rokowań, związek zawodowy transportowców ogłosił, że strajk rozpocznie się w dniu 1 stycznia o godzinie 5.00 rano.

Porozumienie osiągnięto na godzinę przed terminem rozpoczęcia strajku.

Nowojorskie rokowania są zapowiedzią akcji strajkowych w tym roku, bowiem ponad 20 wielkich związków zawodowych zawierać będzie z pracodawcami nowe kontrakty.

Dymisja rządu Konga-Brazzaville

W związku z ogłoszeniem Konga-Brazzaville Ludowej Republiki Konga i utworzeniem Rady Państwowej, która będzie pełniła funkcje rządu, obecny gabinet z premierem Alfredem Raulem podał się w sobotę do dymisji. Poinformowała o tym kongijska agencja informacyjna.

Rada Państwowa Ludowej Republiki Konga została utworzona w myśl decyzji podjętej na zakończonym niedawno zjeździe Kongijskiej Partii Pracy.

Przewodniczącym Rady Państwowej został Marien Ngouabi. Jest on równocześnie głową państwa i rządu. Obowiązki za stępcy przewodniczącego Rady Państwowej wykonywać będzie Alfred Raoul. (PAP)

Izraelski atak na Liban

Dokończenie ze str. 1

leśnym, przebijającym w Libanie. Izrael podejmował już podobne próby w roku ub., ale kończyły się one zawsze niepowodzeniem.

Prasa libańska przypomina, że ostatnie ataki lotnictwa izraelskiego były wymierzone m. in. przeciwko tym wioskom, w których znaleźli schronienie Palestyńczycy. Izraelcy prąc powietrzną ostrzeliwali również samochody na szosach pod pretekstem, że „mogą one należeć do komandosów”. W ten sposób zmasowano wielu ludzi.

Prasa bejrucka podaje też, że artyleria izraelska ostrzelała jedną z wiosek libańskich, położoną o 7 km od linii rozejmowej 5 domów zostało zniszczonych, a wiele osób odniosło rany.

Agencja MEN donosi w sobotę rano, że do Iraku udał się na czele libańskiej delegacji rządowej minister spraw wewnętrznych, Kamal Dżumblatt. Ma on przeprowadzić rozmowy w Bagdadzie m. in. na temat konsolidacji państw arabskich we wspólnej walce z agresorem. (PAP)

W 35 nowych placówkach „Społem“

Przyzwoite jedzenie — bez wódki

Wszystkie nowo otwarte w roku 1969 zakłady gastronomiczne „Społem” (35 placówek) są lokalami bezalkoholowymi, a ich kuchnie mają za zadanie wydawanie możliwie najbardziej różnorodnych dań i to nie tylko mięsnych, ale i rybnych, z drobiu itp.

„Ostre pogotowie” myśliwych

„Zima stulecia”, która przed paru laty wyrządziła poważne szkody łowiectwu, gdyż wyginięło wówczas sporo zwierzyzny zwłaszcza drobnej, nauczyła naszych myśliwych i leśników zapobiegliwości w przystosowaniu do zimowego sezonu. Przygotowane w odpowiednim czasie zapasy karmy dla zwierząt, pozyskanie sobie — szczególnie wśród młodzieży — sprzymierzeńców w opiece nad zwierzętami, wszystko to sprawiło, że chociaż zima się sroży — nie zanotowano dotychczas strat w stanie zwierzyzny.

Niemniej jednak w kołach łowieckich trwa w dalszym ciągu „ostre pogotowie”, zwłaszcza jeśli chodzi o walkę z kłusownictwem. Zwierzęta i ptactwo podchodzi bo wiem do ludzkich osiedli i łatwo mogą paść łupem kłusowników. Trzeba też myśleć o ewentualności zwiększenia zapasów karmy, w razie gdyby mrozy i śnieg utrzymywały się przez dłuższy czas. (PAP)

Ten kierunek działania tzn. ograniczanie wyszynku wódki jest główną dewizą „społemo-wskiej” gastronomii na nowy rok 1970. Dalszy wzrost obrotów ma być natomiast osiągnięty przez zwiększenie produkcji kuchennej. Kładzie się więc duży nacisk na to, aby na restauracyjnych talerzach znalazło się więcej warzyw, nabiału, popularnych dań bez mięsnych i półmięsnych, a w sezonie letnim — jak największej dań z dodatkiem owoców.

Rozwijana też będzie produkcja dla zakładów pracy — tj. dostarczanie dla robotników posiłków regeneracyjnych w postaci wysokokalorycznych zup. Tu warto podać, że w 3 kwartałach 1969 r. „społemo-wskie” zakłady gastronomiczne i stołówki wydały 6,3 mln. tego typu posiłków (blisko 3 mln. więcej niż w takim samym okresie 1968 r.). (PAP)

W USA

Złagodzenie embarga w handlu ze Wschodem

Prezydent Nixon, spędzający okres świąteczny w San Clemente w stanie Kalifornia, podpisał ustawę przewidującą pewne złagodzenie ograniczeń w eksporcie amerykańskich towarów do ZSRR i innych krajów socjalistycznych.

Zgodnie z ustawą, rząd USA ma prawo skreślić z listy towarów objętych embargiem pewne pozycje, które kraje socjalistyczne mogą na być poza USA. Jednakże ustawa utrzymuje nadal kategorię tzw. „towarów strategicznych” i pozwala rządowi USA zaliczać do niej artykuły nie mające znaczenia, jeżeli nie chodzi o potrzeby militarne, a tym samym kontynuować politykę dyskryminacji w handlu z krajami socjalistycznymi. (PAP)

Możliwość uwolnienia Rudolfa Hessa?

Za prasą zachodniemiecką również dzienniki brytyjskie notują pogłoski o możliwości wypuszczenia na wolność hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, pierwszego zastępcy Hitlera Rudolfa Hessa. Jak wiadomo, w czasie ubiegłej wojny udał się on samolotem do W. Brytanii i wyładował w Szkocji skacząc na spadochronie. Trybunał Norymberski ustanowiony przez 4 wielkie mocarstwa skazał go na dożywocie. Karę swoją Hess odsiadywał w więzieniu 4 wielkich mocarstw w Spandau w Berlinie Zachodnim.

Obecnie Rudolf Hess znajduje się w brytyjskim szpitalu wojskowym. W związku z jego chorobą rodzina oraz koła wojskowe NRF zabiegają o wypuszczenie go na wolność. Przychylił się także do tego brytyjski dziennik „Times”, który proponuje by zwrócić się do 4 wielkich mocarstw o darowanie Hessowi odbywania dalszej części kary lub jej zmniejszenie. (PAP)

Brandt złoży wizytę w W. Brytanii

Jak podaje agencja Reutera, kanclerz NRF Willy Brandt złoży oficjalną wizytę w W. Brytanii 3—4 marca.

Brandt odbędzie rozmowy z premierem brytyjskim (Haroldem Wilsonem). Dotyczyć one mają sprawy przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku. (PAP)

Epopeja brunatnego węgla

Konkurs czytelniczy pod nazwą „Twoje zdanie o książce” pomyślany jest jako wspólna dyskusja o siedmiu wybranych utworach. Czytelnicy mogą wziąć w niej udział, nadsyłając swoje wypowiedzi pod adresem: „Głos Wielkopolski”, Poznań 2, ul. Grunwaldzka 19 — z dopiskiem „ankieta czytelnicza” na kopercie, w terminie trzech tygodni od momentu opublikowania recenzji lub wywiadu z autorem danej pozycji. Konkurs trwać będzie od stycznia do maja 1970 roku. Przypominamy: najlepsze wypowiedzi będą nagrodzone, niektóre także opublikowane.

Konkurs otwieramy dzisiaj pozycją Jerzego Mańkowskiego „Najpiękniej umiera gałąź”, która w tym roku otrzymała nagrodę literacką CRZZ. Przy okazji informujemy, że drugie wydanie tej powieści ukaże się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego w połowie lutego 1970 roku. Na wypowiedzi o książce „Najpiękniej umiera gałąź” oczekujemy do 25 stycznia br.

Chcąc przybliżyć zainteresowanym czytelnikom, a zwłaszcza tym, którzy mają zamiar wziąć udział w konkursie, tę pełną skomplikowanej problematyki powieść, publikujemy rozmowę, jaką przeprowadziliśmy z jej autorem.

— Kiedy już jako tako rozejrzałem się w nietatym i wieloletnim świecie pana powieści, gdy byłem w połowie lektury, nasunęły mi się takie określenia: „epopeja brunatnego węgla”, „epopeja konińska”...

— Na pewno konińska, tyle, że nie epopeja. To za duże słowo. Kobylin w książce to po prostu Konin.

— Pozwoli pan, że uzasadnię swoje spostrzeżenie. Jest w „Najpiękniej umiera gałąź” wielka, narodowa, wspólna sprawa. To Konin, jego odkrywcę węgla brunatnego, jego wielkoprzemysłowy pejzaż. Jest historia zasadniczych przemian społecznych i kulturowych. A z drugiej strony — szeroka panorama warstw społecznych, losów i typów ludzkich, no i przede wszystkim — codzienność zwykłych, ludzkich dni, dzieł, siatek faktów. Jak pan zebrał tak ogromny materiał?

— Zaczęło się od upowszechniania plastiki w środowisku robotniczym w ramach pracy społecznej w Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. Plenery konińskie, wystawy... I tak powoli chłonałem w siebie aurę Konina, niepowtarzalny klimat i złożoność dokonujących się tam przeobrażeń, nie tylko w krajobrazie, w procesie pracy, lecz przede wszystkim w ludzkiej psychice, w sferze przeżyć. Setki rozmów, przypadkowych spotkań z ludźmi — dostarczyły mi wiele materiałów do przemysłu. Ulatwiły zrozumienie rozlicznych konfliktów, w jakie obfituje życie wielu ludzi, mieszkających w Koninie. Ludzi, którzy już nie są chłopami, a jeszcze nie czują się w pełni robotnikami. Takie rozdwojenie nie pozostaje bez wpływu na losy ludzkie, na ich stosunek do pracy, do ziemi, kopalni, maszyn... Nie jest to jednak w dosłownym rozumieniu literatura faktu, powieść dokumentalna, reportaż, ukazujący z fotograficzną dokładnością to wszystko, co się współcześnie w Koninie

dzieje. W oparciu o realia napisałem powieść bardzo subiektywną, ukazującą fragmenty tylko konińskiej rzeczywistości, tyle, że wzbogaconą o własne, osobiste doznania i przemyślenia...

— Dlatego jest to książka tak bardzo prawdziwa!

— ...i bardzo tragiczna jednocześnie, choć w swej ostrej wymowie optymistyczna. Starałem się ukazać złożoność przeżyć ludzi przychodzących do Konina ze wsi z chłopskim, głęboko zakorzenionym umiłowaniem ziemi, jedynej karmicielki, która często skazywała na głód. Ta ziemia, choć już nie w chłopski sposób uprawiana, darzy teraz do brobytem. Brunatny węgiel

Na wypowiedzi o książce „Najpiękniej umiera gałąź” oczekujemy do dnia 25 stycznia br. Przypominamy: najlepsze wypowiedzi będą nagrodzone (niektóre także opublikowane).

jest jej nowym płodem, używanym nowymi sposobami. W takich warunkach przemienia się i kształtuje osobowość postaci powieściowych. Kształtowanie się w nich tej świadomości, że ziemia — ojcowizna i ziemia kopalniana — „obca”, to jedno, przebiega powoli. Do konuje się w samotności, w izolacji od dotychczasowego środowiska, w którym jeszcze do niedawna przebywali. Zamieszkanie w Koninie, z dala od rodziny, krewnych, bliźszych i dalszych znajomych — pozostawia ich samym sobie. Nowe nieznanne sytuacje, jakie niesie z sobą życie w mieście, wymagają zmiany dotychczasowych sposobów myślenia i działania we wszystkich dziedzinach życia. Ich dotychczasowa wiedza staje się niewystarczająca. Czują się zagubieni, zanim nie odnajdą swojego miejsca w konińskiej rzeczywistości.

— A zatem psychologia, to, co się dzieje w ludzkich duszach?

— W „Najpiękniej umiera

gałąź” przedstawiam ludzi uwikłanych w odwieczne konflikty. Piszę o miłości pięknej, bo pierwszej, o ludziach starych, odchodzących, lub raczej spychanych na margines czynnego życia zawodowego, społecznego, o tęsknocie za nienazwanym a przecież upragnionym, o potrzebie szukania przez każdego z nas sensu w życiu, we wszelkim ludzkim działaniu. Piszę w niej o czasie, który bezpowrotnie przemija, o życiu, które z każdą chwilą wycieka z nas jak woda z pękniętego dzbanka, o dniach, które przesyłają się przez nasze palce jak ziarenka piasku. Zależy mi bardzo na tym, aby ustrzec czytelnika przed pesymizmem śmierci, aby zarazem go niełatwą afirmacją życia i trudnym optymizmem, bo odnoszącym się do spraw ostatecznych. Chcę przekonać go, że śmierć może być piękna.

— Jak pan to rozumie...?

— W „Najpiękniej umiera gałąź” cytuję motto z „Dzienników” Fryderyka Hebbela: „najpiękniej umiera gałąź; i mnie się pod ciężarem własnego owocu”. W powieści staram się przełożyć tę ideę na język realiów ludzkiego życia. Każdy z nas, przed czy później, będzie musiał zadać sobie pytanie: jestem suchą, martwą gałęzią, skazaną na spalenie, czy też gałęzią rodzącą owoce? Piękna jest śmierć gałęzi (jeśli w ogóle śmierć może być piękna) iamięcej się pod ciężarem zrodzonego owocu. Chodzi mi o to, że każdy z nas, na swój własny sposób, na miarę swych potrzeb i możliwości, może być właśnie taką gałęzią. Musi być.

— Są więc w powieści „gałęzie suche”, są i „owocujące” — chodzi o bohaterów?

— Pozwólmij odpowiedzieć na to pytanie czytelnikom. Pozostawiam to ich ocenie, ich odczuciom i wrażliwości. Ufam, że swymi przemysleniami zechcą się podzielić z redakcją „Głosu Wielkopolskiego”, a za jej pośrednictwem — ze mną.

Rozmawiał:

MARCIN BAJEROWICZ

Jak z lotu ptaka

Chciało się naszemu fotoreporterowi wdrapywać na wieżę Ratusza dla poszukania dobrego tematu. Trud przyniósł rezultaty. Dzięki niemu możemy podziwiać panoramę Starego Miasta. Ładnie wyglądają zabytkowe kamieniczki w śnieżnej szacie. Zimowy krajobraz ma jednak wiele uroku.

Fot. — K. Przychodźki



Wolna droga dla myśli twórczej

Nie tylko bodźce materialne...

Każda włożona złotówka przynosi 8 złotych. Czy istnieje korzystniejsze przedsięwzięcie inwestycyjne? Mowa o kosztach i korzyściach płynących z pracowniczych wniosków racjonalizatorskich. W tym przypadku zysk osiągnięty z realizacji wielu tysięcy, niekiedy drobnych udoskonalień techniki i technologii produkcji jest nie tylko najtańszą drogą do postępu, ale także istotnym czynnikiem wzrostu produkcji. Najtańszą — dlatego, że nie wymaga kosztownych badań, laboratoriów, sztabu uczonych, pozwalając tym ostatnim zająć się sprawami ważniejszymi, podstawowymi.

Uchwały IV Plenum KC PZPR rozszerzyły zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim. Ale pomimo świadomości jego znaczenia, ruch ten, niestety, nie rozwija się tak jak byśmy sobie tego życzyli, nie przyczynia się do pełnego wyzwolenia twórczej inicjatywy tak robotników fizycznych, jak i inżynierów-techników, zatrudnionych bezpośrednio w produkcji.

Statystyki notują wprowadzenie 10-procentowy roczny wzrost liczby wniosków racjo-

nalizatorskich i wynalazczych, ale tempo to wcale nie zmniejsza dystansu dzielącego nas od innych krajów socjalistycznych. W ubiegłym roku zgłoszono w Polsce około 174 tys. wniosków, podczas gdy w NRD i Czechosłowacji — mających mniej liczną klasę robotniczą — zgłoszono odpowiednio 770 tys. wniosków (1962 r.) i 223 tys. wniosków (1964 r.).

Błędne konkluzje

Od kilku lat notujemy pewną stagnację ruchu racjonalizatorskiego. Wniosków wpłynęło wprawdzie więcej, ale po uwzględnieniu zwiększonej liczby pracowników zatrudnionych w przemyśle, sytuacja przedstawia się mniej różowo. W 1966 roku, a więc cztery lata temu, na każde tysiąc pracowników przemysłowych padało 50 wniosków i wynalazków rocznie. W następnych latach już nigdy tego poziomu nie osiągnęliśmy. W 1967 roku wskaźnik spadł do 40,8, a w 1968 roku zatrzymał się na poziomie 44,9.

Niepokoili także stale zmniejszanie się udziału robotników fizycznych w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczym. Jeszcze w 1962 roku robotnicy stanowili wśród autorów wniosków 45 proc., a w roku ubiegłym już tylko 23 proc. Ten niezbyt budujący fakt stwierdził ostatnio wspólne Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Naczelnej Organizacji Technicznej.

Niektórzy usiłują wytłumaczyć ten fakt wyższym poziomem techniki, przy którym zwykły robotnik nie może już zbyt wiele usprawnić, ulepszyć. Przeczy temu jednak nasza własna praktyka, jak też przodujących krajów przemysłowych. Huta „Warszawa” jest zbudowana według ostatnich słów techniki, a huta „Kościszewo” istnieje już kilkadziesiąt lat i wymaga modernizacji. Niemniej jednak w pierwszej, nowocześniejszej, zgłasza się więcej wniosków racjonalizatorskich niż w drugiej, starszej, w której stosuje się tradycyjną technikę. Nie ma bowiem maszyny i urządzenia, którego nie można ulepszyć; nie ma sytuacji, w której obsługujący maszynę pra-

cownik nie dostrzeże łatwych do usunięcia usterek.

Głębsza analiza sytuacji nasuwa wniosek, że przyczyną zmniejszenia się udziału robotników w ruchu racjonalizatorskim tkwią znacznie głębiej, bo w stosunkach międzyludzkich panujących w niektórych zakładach przemysłowych. Przy znacznej fluktuacji załogi, przy ciągłym naruszaniu dyscypliny pracy, przy traktowaniu pracownika wyłącznie jako siły roboczej — a nie współgospodarza zakładu — trudno mówić o rozkwiecie inicjatywy, o twórczym zaangażowaniu.

Czy tylko bodźce materialne?

Pomijanie znaczenia stosunków międzyludzkich prowadzi do przeceniania roli czynników administracyjnych i wszelkiego rodzaju uchwał i przepisów. Prawo wynalazcze wprowadzone kilka lat temu stwarza zupełnie wystarczającą podstawę prawną rozwoju ruchu wynalazczości pracownicz. Trzeba jednak rygorystycznie przestrzegać postanowień zawartych w tym prawie. I tutaj dochodzimy do następnej hamulca, do biurokratycznych utrudnień.

Często wnioski pracownicz leżą bardzo długo bez rozpatrzenia. Niekiedy zakłady wysyłają całą swoją pomysłowość, aby w jakikolwiek sposób zmniejszyć wynagrodzenie należne racjonalizatorowi. W walce z tymi trudnościami na ogół lepiej sobie radzą pracownicy inżynierowo-techniczni niż pracownicy fizyczni, co stanowi dodatkową przyczynę zmniejszonego udziału tych ostatnich w ruchu racjonalizatorskim. Robotnicy obawiają się także zmiany norm wskutek realizacji wniosków racjonalizatorskich i wynalazczych. Wprawdzie przepisy nakazują korekty przed upływem określonego czasu, niemniej jednak niektórzy zainteresowani wolą nie ryzykować...

Oddzielną sprawą jest realizacja wniosków. Wiele zakładów przemysłowych nie znajduje czasu i możliwości przekształcenia pomysłów w czyn. Pogoża za wykonaniem wskaźników planu, brak dos-

Dokończenie na str. 4
BRONISŁAW PAKUŁA

Rok temu bilansowaliśmy miniony sezon najpopularniejszej z muz w minorowym nastroju. W roku 1968 film polski przeszedł trzęsienie ziemi. Wielu mówiło o kryzysie, zresztą nie bez racji. Zapowiadały go już poprzednie lata. Wprawdzie od szeregu lat tematyka współczesna zajmuje w produkcji fabularnej ponad 60 proc. pozycji — to jednak gdzieś od 1965 r. trudno było zauważyć filmy bardziej znaczące. Oprócz „Chudego i innych” oraz „Samych swoich” niczego ambitniejszego nie sposób było zauważyć.

Były natomiast dobre, a nawet wybitne pozycje z dziedziny wojny i okupacji (np. „Barwy walki”, „Westerplatte”), notowałyśmy także sukcesy w adaptacjach klasyki narodowej („Faraon”, „Rękopis znaleziony w Saragossie”, „Popioły”). Dużym osiągnięciem były narodziny polskiego filmu telewizyjnego (udane seriale i pojedyncze filmy).

Głównym mankamentem był wszakże brak większych ambicji tak w tematyce współczesnej, jak — i tu chyba szczególnie — w gatunku filmu rozrywkowego. Starania o nowy profil ideowy i organizacyjny filmu polskiego, podjęte po oczyszczeniu dyskusji 1968 r. doprowadziły do konkretnych rezultatów. Zmieniono system organizacyjny zespołów filmowych, podjęto istotne kroki do przezwyciężenia kryzysu scenariuszowego (podniesienie stawek za prace literackie, zamierzenie wprowadzenia etatowych scenarzystów), dopuszczono szerzej młodych, uzdolnionych debiutantów, którzy przedtem musieli czekać na debiut długie lata.

Trudno było oczekiwać wyników w ciągu roku. Proces odnowy w takiej dziedzinie jak kinematografia musi trwać lat kilka (tyle trwa cykl produkcyjny filmu, biorąc pod uwagę także pracę nad scenariuszem). Jednakże chyba można już

nieśmiało wskazać na spełnianie się pierwszych nadziei.

Najpierw ilościowo. Po ubogim roku 1968 gdy odbyło się jedynie kilkanaście premier polskich filmów, w 1969 roku wprowadzono na ekrany 22 nowe polskie filmy fabularne. Przypominamy je: „Wszystko na sprzedaż”, „Kierunek Berlin”, „Gra”, „Człowiek z M-3”, „Samotność we dwoje”, „Pan Wołodyjowski”, „Ruchome piaski”, „Ostatnie dni”, „Przygoda z piosenką”, „Skok”, „Rzeczpospoli-

Film — 1969

W stronę współczesności

ta babska”, „Polowanie na muchy”, „Czerwone i złote”, „Sąsiedzi”, „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię”, „Stawka większa niż życie”, „Struktura kryształowa”, „Zbyszek”, „Molo”, „Wniebowstąpienie”, „Tylko umarły odpowie”, „Czekam w Monte Carlo”. Z tego do poważnych można by zaliczyć 13, do rozrywkowych zaś — 9. Proporcja chyba właściwa. Były wśród nich filmy nawiązujące dożalę, dobre, jak dzieła Wajdy, Kawalerowicza i Hoffmana, na uznanie zasłużyli sobie filmy Passendorfera. Kompleksywny niewy pałów — jeśli nie liczyć „Przygody z piosenką” — właściwie nie było.

No i co najważniejsze — przeszło połowa produkcji fabularnej dotyczyła tematyki współczesnej. Zasużyli się tu znaczący debiutanci minionego roku. Przypom-

nijmy te debiuty: Slesicki, Zanussi, Solarz. Chyba nigdy tylu i tak udanych debiutów nie notowaliśmy w jednym roku. Wiemy zaś, że sposobą się już następni, którzy pokażą swoje dzieła wkrótce. Zaś z reguły debiuty odbywają się w kręgu współczesności. Co więcej — wchodzący do filmu fabularnego młodzi filmowcy z ręką na sercu, że interesuje ich jedynie współczesność, że przy niej pragną pozostać. Nie zawsze te obietnice były w rzeczywistości dotrzymywane, wierzymy jednak, że teraz tak właśnie będzie.

Albowiem nie ulega wątpliwości, że najbardziej jest nam potrzebny wielki, zaangażowany film współczesny, prezentujący interesujących współczesnych bohaterów — wzorce godne podziwu i naśladowania. Potrzebują tych bohaterów wszyscy, ale potrzebują przede wszystkim młodzież wstępująca w dorosłe życie i rozglądająca się wokół w poszukiwaniu ludzi, do których mogłaby się przy mierzyć. Tymczasem ciągle pełno w naszych filmach jakichś dziwnych Polaków wiecznie rozczulonych, zakompleksionych, nieszczęśliwych. Nawet miłość musi być w naszym filmie nieszczęśliwa, tak jak by nie było ludzi kochających się z wzajemnością i szczęśliwie.

Za mało zaś, a okresami wcale, w filmach ludzi dzielnych, pokonujących trudności z uporem, energicznymi i mądrymi, takich, których się podziwiał. Powiedziałbym nawet, że potrzebna nam jakaś konwencja służąca prezentacji dzielności w rodzaju amerykańskiego westernu. Przecież to właśnie western wytworzył w Ameryce (a może i na całym świecie) mniemanie, że człowiek z Dzikiego Zachodu jest silny, zaradny, dzielny, wspaniałomyślny i przystojny, a jednocześnie znany z galanterii wobec pici pięknej, z głó-

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKĄPSKI

UWAGA, CZYTELNICY

Pierwsze w tym roku wydanie niedzielne „Głosu Wielkopolskiego” ukazuje się w nieco innej niż dotychczas formie. Sądźmy, że zyska ona aprobatę Czytelników, tym bardziej że starać się będziemy drukować materiały jak najbardziej wartościowe i ciekawe.

WALKA Z RAKIEM

Według obecnych ustaleń istnieje co najmniej 120 różnych rodzajów odmian raka. Walka z nimi metodami klasycznymi, do których zalicza się zabieg chirurgiczny, czyli wycięcie złośliwego nowotworu, niszczenie guzów przez napromieniowywanie oraz stosowanie substancji chemicznych, hamujących rozwój komórek rakowatych, dają przy pewnych rodzajach raka wyniki zadowalające — aż do pełnego wyleczenia włącznie, w innych natomiast zawodzą. Według opinii wielu specjalistów, dalsze poważniejsze osiągnięcia w walce z tą chorobą cywilizacji w oparciu tylko o metody klasyczne są już mało prawdopodobne...

W Stanach Zjednoczonych, gdzie rak — obok chorób krążeń — należy do głównej przyczyny zgonów, bada się co roku na zlecenie krajowego instytutu do walki z rakiem 15 tys. różnych naturalnych bądź syntetycznych substancji pod kątem ich ewentualnej skuteczności w hamowaniu postępów groźnej choroby. W ramach tej akcji farmakolog z uniwersytetu Colorado dr Rosaria Schmeer sporządziła wyciąg z pewnego rodzaju muszli. Preparat ten okazał się zabójczy dla komórek rakowatych, a jednocześnie nieszkodliwy dla komórek zdrowych. Oczywiście do sukcesu jeszcze daleko.

Inną przesłanką, która być może przyniesie poważne wyniki, jest uzyskanie przez fizyków i chemików z ministerstwa rolnictwa USA — w ramach tej samej zainicjowanej przez instytut do walki z rakiem akcji — wyciągu z drewna i kory rosnącej w dżunglach Ameryki Południowej drzewa aligatorowego. Niszczy on również kultury komórek raka. Dla zwalczania raka płuca opracowano preparat, oparty na pewnym rodzaju sztucznego tworzywa, stosowanym w przemyśle samochodowym. Ten nowy środek poddawany jest obecnie różnym próbom laboratoryjnym.

W instytucie Maxa Plancka w Monachium zespół dr Vester'a osiągnął po doświadczeniach staroindyjskiej medycyny ludowej. Indianie z Colorado dla zwalczania złośliwych guzów stosowali sok z jemioli. Z badań dr Vester'a okazuje się, że odpowiednie preparaty z tego soku mogą dawać dobre wyniki jako uzupełnienie leczenia napromieniowywaniem. Okazało się, że w soku jemioli zawarte są pewne rodzaje białka o niespotykanej strukturze, które działają regulując na proces podziału komórek.

Zespół lekarzy brytyjskich, stosując serum aplikowane przy transplantacjach różnych organów dla powstrzymania procesów immunologicznych, wyleczył zakażone rakiem myszy. Leczone je środkami chemicznymi, hamującymi rozwój komórek rakowatych, podawanymi w tak znaczących ilościach, że w normalnych warunkach doprowadziłoby to do zniszczenia szpiku kostnego i zgonu zwierząt. Ale dzięki serum przeciwlifocytowemu myszy zabieg ten przetrzymały.

Oczywiście, są to pierwsze próby praktycznego sprawdzenia naukowych hipotez — i ich wyniki nie mogą być zastosowane w praktyce leczniczej. Ale są to próby obiecujące, a ich ilość i zasięg świadczą o rozmiarach światowej akcji zmierzającej do zwalczania raka.

J. B.

Wolna droga dla myśli twórczej

Dokończenie ze str. 3

tatecznej liczby pracowników sprawia, że każdy wniosek jest niekiedy dodatkowym kłopotem dla kierownictwa fabryki czy zakładu.

Warunki działania, przepisy, dotyczą w jednakowej mierze wszystkich zakładów przemy-

słowych, niemniej jednak w niektórych wypadkach są znacznie lepsze. Czym to wytłumaczyć? Głównie pracą organizatorską kierownictwa i organizacji społecznych oraz — jak już wspomnieliśmy — lepszym układem stosunków międzyludzkich. Nie zawsze i nie tylko bodźce materialne decydują. Doniosłą rolę odgrywa także czynnik moralny i dlatego klucz do rozwiązania problemu znajduje się we wnętrzu każdego zakładu, a nie poza nim.

BRONISŁAW PAKUŁA

Oczyszczanie przedpola

Od ponad roku trwają intensywne przygotowania do dokonania głębokiego zwrotu w metodach rozwoju gospodarczego, zwrotu o zasadniczym znaczeniu dla naszego kraju, dla całego społeczeństwa. Tej sprawie poświęca swój pierwszy tegoroczny komentarz „Życie Gospodarcze”, zwraca więc uwagę, że zwrot w gospodarowaniu to nie suma technicznych przestawień w bilansach Komisji Planowania lecz społeczna zdolność do przestawienia się na metody myślenia i działania odpowiadające naszemu dorobkowi.

„Ta zdolność do przestawiania się — podkreśla tygodnik — musi być jednak powszechna, jeśli chce się wyjść poza stadium zarządek i instrukcji. Dlatego każda istotniejsza zmiana w gospodarce dokonywać się musi równocześnie w płaszczyźnie ekonomicznej i społecznej — politycznej”.

Rok miniony był okresem przede wszystkim przygotowywania społecznej świadomości do tej nowej strategii rozwoju. Rok bieżący jest pierwszym przybliżeniem w praktyce do tej strategii, w którym decydować będą już nie deklaracje lecz działania. I dlatego tym bardziej niepokoju musi to, co Janusz Wilhelm nazywa w „Kulturze” zapaścią psychologiczną.

„Rozmawiam o rewolucji naukowej i technologicznej, o płynących stąd wnioskach, postulatach i mobilizacjach — pisze autor. — Nagle, w którymś momencie, spotykam po bliźniach uśmiech: — pan żartuje! U nas? Przecież to tylko moda. Za pół roku przynajmniej do nas moda inna i wszyscy natychmiast zapomną, że miała tu być w ogóle jakaś rewolucja. Ja mam wedle tego przestawiać całą pracę własną i pracę zespołu? Proszę pana, to co teraz robimy, to są rzeczy skromne, ale poważne. To się liczy, to w nauce zostaje, niezależnie od wszystkich uchał, przemówień, deklaracji...”

Takie postawy nie są wprawdzie zjawiskiem nagminnym ale dostatecznie częstym, aby się nad nimi zastanowić. Jedno jest pewne: takim postawom trzeba przeciwdziałać. Rzecz polega tylko na

tym — jak? Nietawo odpowiedzieć na to pytanie, łatwiej określić istotę tego zjawiska. I to właśnie czyni Wilhelmi, określając zapaść psychologiczną jako specyficzną chorobę woli.

„Jej objawem — pisze Wilhelmi — jest to przede wszystkim, że się nie chce: nie chce ufać, nie chce angażować, nie chce ryzykować, nie chce wychodzić czemkolwiek na przeciw. Pobieżający uśmiech i sceptyczna uwaga: — Pan żartuje! — są dla tej duchowej przypadłości jedynie wyświeźczone reakcją obronną mającą ją chronić i osłaniać. Przed rozpoznaniem cudzym? Przed rozpo-



naniem własnym? Przed diagnozą i terapią? Zapaść psychologiczna, choć będąca — powtarzam — fenomenem nie na tyle częstym, aby zapowiadać już epidemię, jest przecież w następstwach wcale nie mniej groźna (...)

Autor póbuje ustalić, jakie fakty objawy tej choroby łagodzą, a jakie ją zaostrzają. Pisz:

„Łatwo przecież zauważyć, że ludzie dotknięci zapaścią poczynają się z niej wydobywać, kiedy zetkną się z konkretem. Kiedy w polu ich widzenia pojawiają się zadania, plany i perspektywy, które się wiążą najczęściej z zakresem ich kompetencji i których rzeczywistość, racjonalność oraz pożytek sami są w stanie ocenić i uznać. Wtedy pasja merytoryczna, zawodowa, intelektualna, w każdej jednostce wartościowej choćby tylko drzemiąca, zwycięża. Człowiek staje się zdolny do sprawnego i wydajnego działania. I odwrotnie: jeśli na czoło w jakimkolwiek przedsięwzięciu społecznym wysuwa się czynnik werbalny, jeśli powstaje wrażenie rozlewności, jeśli stosunek pomiędzy nateżeniem wezwania, za pewnień i konstatacją, a tym, co dane w bezpośrednim doświadczeniu — zapaść pogłębia się natychmiast. Choroba, jak zawsze przy tym rodzaju chorób, odnajduje punkt zaczepienia w rzeczywistości, aby móc rozkwitnąć i ożnaczyć w swej obronie: — U nas tak zawsze! U nas tak wszędzie!”

Dokończenie ze str. 3

wy odpornej na trunki, urzekający optymizmem i pełen zaufania we własne siły. Nie zawsze to jest prawda, ale mit ten stworzył film.

Tymczasem my mamy takich ludzi wokół siebie niemało, wystarczy się bacznie rozejrzeć. Ale nie potrafimy ich pokazać, nie potrafimy w artystycznym, przekonywającym kształcie przekazać widzowi ich sili, dzielności i optymizmu, które by zaraziły innych. Powiedzmy sobie otwarcie, że nie potrafi tego wiele innych kinematografii, nie tylko nasza. Ale dlaczego mamy być wśród tych „innych”?

Oczywiście nie chodzi o taniutki optymizm, o lakierowanie rzeczywistości (jak to właśnie nieraz bywa w westernach), lecz o prezentację ludzi nie mniej kontrolerskich, niż nasza skomplikowana

W stronę współczesności

rzeczywistość. Idzie jednak o filmy ukazujące rozwiązania optymistyczne, skłaniające do przemyslenia, ale zachęcające widzów do działania twórczego na rzecz poprawy naszej rzeczywistości.

Autentyczna, ambitna twórczość współczesna jest największą szansą naszego filmu, gwarancją trwałego wzrostu jego powodzenia i oddziaływania, szansą zdobywania laurów na festiwalach (tam właśnie liczą się w pierwszym rzędzie tematy współczesne), jak i szansą wygrywania na rynku krajowym w konkurencji z realsowymi filmami zachodnimi (zwłaszcza

czy amerykańskimi) prezentowanymi na naszych ekranach. Ta ostatnia uwaga dotyczy filmu rozrywkowego, który niestety w naszej kinematografii przejawia najniższe ambicje. Ale też trzeba podziwiać beztrudną zarowno zespołów, jak i władz kinematografii, które powierzają robienie kolejnych pozycji rozrywkowych reżyserom, którzy wielokrotnie dokładnie udowodnili, że potrafią (albo też chcą, co na jedno wychodzi) robić jedynie szmirę.

Wracając jednak do tematyki współczesnej — głównej szansy naszego kina — trzeba stwierdzić, że widać jaskółki poprawy. Generalnie nasza kinematografia ustawia się w stronę współczesności, ustawia się ambitnie, niekiedy zadziornie. To jest niewątpliwie podstawa do optymistycznego spojrzenia w nowy rok 1970.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Z pracowni badawczych

Białko ze ścieków?

przekształceniem białka roślinnego w zwierzęce.

W Polsce również poszukuje się nowych źródeł białka. Nie ma potrzeby szukać przy kłód na to zbyt daleko. Wystarczy odwiedzić Lubońskie Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego, działającą tam stację doświadczalną. Prowadzi ona próby uzyskania białka z soku ziemniaka, stanowiącego go w 10-20 procentach składnik ścieków krochmalniczych. Ścieki te nie tylko powodują wyniszczenie flory i fauny zbiorników wodnych, do których są odprowadzane, ale również zabierają z sobą cenne składniki, które w ten sposób są bezpowrotnie tracone. Jakże to szkodzi, można sobie uświadomić, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że polski przemysł ziemniaczany przerabia około 1 mln t ziemniaków, co daje potencjał 16 000 t białka surowego, trafiającego do ścieków.

— bardziej zbliżone do spożywczych.

Rozważa się również koncepcję krochmalni idealnej, tzn. bezściekowej, zgodnie z którą oprócz wykorzystania białek możliwe byłoby również odzyskiwanie cukrów, które w znacznym procencie znajdują się w ściekach.

Po zrealizowaniu tych wszystkich koncepcji łącznie, ścieki idące do rzek pozbawione byłyby niemal wszystkich cennych, a dotychczas traconych, składników.

W swoich doświadczeniach Luboń spełnia rolę wiodącą w przemyśle krochmalniczym. Próby, prowadzone przez stałą cę doświadczalną, są bacznie obserwowane przez 23 przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, które w razie pozytywnych rezultatów mają nadzieję je uporać się również z własnymi ściekami. Zaledwie dwa z nich mają całkowicie uregulowaną gospodarkę wodno-ściekową, 12 częściowo wykorzystuje ścieki dla celów rolniczych, pozostałe zaś wypuszczają wszystko do rzek.

Problem ścieków w polskim przemyśle krochmalniczym wy daje się być możliwy do rozwiązania. Upoważniają do tego twierdzenia działające już w praktyce, podobne do badańego w Luboniu, systemu wykorzystywania ścieków. Przykładem chociażby holenderski system Awebe czy austriacki Gmuend.

Poszukiwania Lubonia jeszcze raz potwierdzają regułę, że istnieje jeszcze wiele nieza rozwiązanych rezerw żywności, po które niekoniecznie trzeba sięgać aż do dna oceanów.

MAREK PRZYBYLSKI

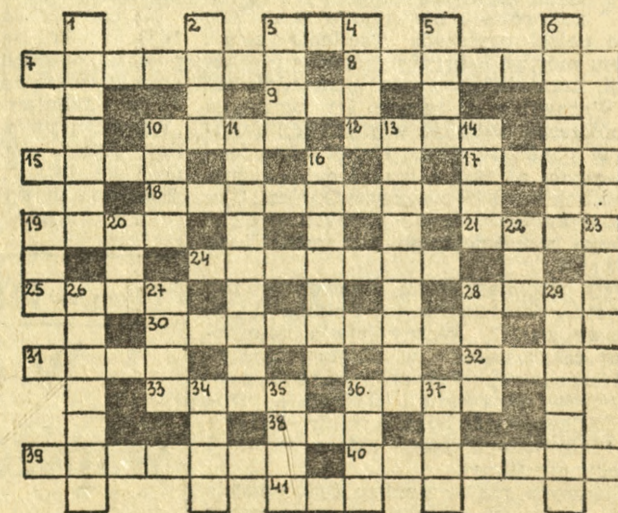
KRZYŻÓWKA NR 1

Poziomo: 3. nie ma go bez ognia, 7. najnowszy hotel Poznania, 8. kłatwa, 9. prawy dół Warty, 10. długi kij, podpórka, 12. pochylność, 15. pierwiastek chemiczny, 17. 500 arkuszy papieru, 18. konnica, 19. układ, ugoda, 21. futro z całego zwierzęcia, 24. jedna z epok trzeciorzędu, 25. los, 28. choroba dzieci, 30. miasto powiatowe nad Wierzyką, 31. miejsce pocerowane, 32. część atlasu, 33. drobny węgiel, 36. jest w wielu sklepach, 38. krzyżówka papuga, 39. forma, zarys, 40. pierwszy kosmetyk, 41. cygańskie imię żeńskie.

5. materiał opatrunkowy, 6. zanik pamięci, 10. umiar w zachowaniu, delikatność, 11. orszak konny, 13. rodzaj wyrobów ceramicznych, 14. dryblas, 16. szkodzi zdrowiu, 19. dawna jednostka masy, 20. główna belka w dnie kadłuba statku, 22. porządek, 23. moja — po łac, 26. rodzaj pomnika, 27. stan we Wschodnich Indiach, 28. sposób leczenia płuca, 29. celna odpowiedź, 34. uchwyt ślusarski, 35. na podarte miejsce, 36. naczynie na zupę, 37. smak.

Pionowo: 1. dokument urodzenia, 2. mroźny miesiąc, 3. jedno stka siły, 4. rzymski bóg woj-

ny, 5. między Czytelników, którzy do dnia 10 bm. nadesłać prawdziwe rozwiązania, rozlosujemy 3 bony książkowe po 50 zł. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka nr 1.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 16

Poziomo: motylek, tatarak, talarek, makaron, kanarek, Zofia, barki, epoka, Polak, argon, wilga, lazur, beton, puzon, rygor, kilim, Nogat, paragon, topolek, narkoza, ekwator, zegarek.

Pionowo: domator, pytanie, berek, hamak, tatarak, aktor, rodek, kalka, melon, apogeum, Balaton, arsen, poler, bosak, nylon, pilotka, pilotaż, rozkład, pasztecik, fagot, peron, Narew.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:
1. Józef Stachowiak — Poznań, ul. Szczepana 12 m 1
2. Andrzej Henke — Oborniki Wlkp., ul. Dr. Stefanowicza 27
3. Danuta Szczepaniak — Ostrów Wlkp., Al. Słowackiego 1a.
Nagrody wysyłamy pocztą.

LEKTOR

Kolportaż zakładowy na bocznym torze

● Sylwestrowa noc nie minęła w Poznaniu tak spokojnie jak dni świąteczne. Zarówno Pogotowie Ratunkowe jak i milicja musiały często interweniować. Wybuchło także 7, na szczęście niegroźnych, w skutkach, pożarów.

● Opera poznańska wystawiła w Sylwestra premierę „Opery żebacznej”. Przed północą na najbardziej wytworny bal w „Merkurym” przybyli aktorzy tej opery w kostiumach, w jakich występowali na scenie.

● Silne mrozy zahamowały prace budowlane. Na dwóch poznańskich nowych osiedlach wykonywane są jednak prace wewnętrzne w domach, które mają być oddane do użytku w I kwartale bieżącego roku. 95 proc. budowlanych korzysta z ciepłych posilków regeneracyjnych.

● W lecznictwie otwartym wprowadza się wieczorne dyżury pomocy lekarsko — pielęgniarskiej dla zachowania ciągłości opieki nad chorymi przez poradnię rejonowe. Odciąży to w dużym stopniu pracę pogotowia.

● Pomimo mrozów trwają prace nad przebudową koryta Warty. Ziemię rozmarza się przy pomocy palenia odpadów z przemysłu gumowego, aby umożliwić pracę koparek i spycharek. Termin bowiem nagli. I etap przebudowy odcinka na odnodze Warty, Cybinie, ma być gotowy już 8 bm. (zd)

odpowiadamy

J. Kolanowski, Pruśce — Ambasada Francuska mieści się w Warszawie przy ul. Zakopiańskiej 9c. (3134)

Iza z Wrześni — Pracownik, wywołujący umowę o pracę, traci prawo do urlopu przysługującego w roku, w którym następuje rozwiązanie umowy o pracę. (2803)

H. P. Zbąszyński — „Radar” jest pismem, które wychodzi co kwartał. Oto adres: Warszawa, ul. Smolna 40. (2832)

Mgr O. Nekla — Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego prowadzi technikę leśną i technikę przemysłu drzewnego. Tylko przy niektórych szkołach są internaty. (2948)

O. R. Szamotły — Zakłady Przemysłu Metalowego im. Hipolita Cegielskiego zostały założone w roku 1846. (2996)

Paweł z Obornik — Do stacjonarnych Ochotniczych Hufców Pracy może być przyjęty każdy mężczyzna w wieku od 18 do 24 lat zdolny do pracy. (2905)

Paulina Hermann Michorzewo. W celu ufarbowania spodni na inny kolor radzimy zwrócić się do farbarni w Poznaniu ul. Norwida 7a. (3108)

Zakładowy kolporter kościański „Aparatury”, z zawodu technik-mechanik, Włodzimierz Krawczyk obchodzi mały jubileusz — 5 lat pracy w dziedzinie rozpowszechniania książki wśród załogi jednego z największych zakładów pracy w powiecie kościańskim. Start w roku 1964 był skromny. Kolporter rozprowadził niewiele ponad 100 tomów wartości 5 tysięcy zł.

W 1969 roku kolporter sprzedał ponad pół tysiąca tomów, wartości około 30 tys. zł. „A mimo wszystko nie ma powodu do dumy” — mówi kolporter Kościańskich Zakładów Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych. Liczy bowiem wyraźnie wskazują, że załogi kościańskich przedsiębiorstw w zbyt małym stopniu wykorzystują pośrednictwo kolportera w nabywaniu wydawnictw. Dlaczego tak się dzieje?

Świadczenia usług kolportażowych nie są sprawne, przede wszystkim dlatego, że kolporter jest ograniczony wysokością kredytu, jaki może zaciągnąć w „Domu Książki”. W przypadku „Aparatury” limit wynosi 3 000 zł. Jeśli więc 15 pracowników tego zakładu nabydzie w kolportażu poradniki zawodowe po 200 zł za egzemplarz, limit zostaje wykorzystany i kolporter przez cały miesiąc, do momentu wypłaty należności, nie może pobrać z księgarni już ani jednej książki.

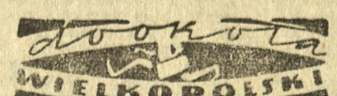
Pracownicy kościańskich zakładów pracy nabywają za pośrednictwem kolportażu dużo literatury fachowej, a ta nie jest najtańsza. Limity przyznane kolporterom przez „Dom Książki” są zatem zbyt małe.

nie odpowiadają aktualnym potrzebom.

Kolporterom w Kościanie nie zaleca się rozkładania należności na raty. A nie każde stać na jednorazowy wydatek w wysokości 200-300 złotych. Dlatego więc nie można by stosować — jak to słusznie czyni Włodzimierz Krawczyk — rozkładania wyższych należności na 50 lub 100 złotych rat, w zależności od wysokości wynagrodzenia nabywcy. Ale rozkładanie na raty blokuje limit kredytowy. W ten sposób kolportażowe koło zamyka się.

Druga bariera rozwoju kolportażu zakładowego to to, że najcięższe pozycje, najbardziej poczytne dzieła, wyłącza nie są z kolportażu. Dlatego np. robotnik Kościańskich Zakładów Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych, który z uwagi na wielozmianową pracę i obowiązki rodzinne nie może utrzymać stałego kontaktu z księgarnią, ma być pobawiony możliwości nabycia dobrych i ciekawych książek? Kto i dlaczego wydał zarządzenie zakazujące oddanie w kolportaż najnowszego wydania „Trylogii” Sienkiewicza?

Wnioski są oczywiste. Kolportaż w Kościanie zmierzając w „ślepy zaułek”, nie spełnia istotnych zadań. Trzeba więc chyba zastosować radykalne środki uzdrawiające: zwiększenie limitów kredytowych kolporterom zakładowym i włączenie atrakcyjnej literatury do kolportażu. (jz)



KONKURS RECYTATORSKI

ŚRODA, Dział Upowszechniania Sztuki Powiatowego Domu Kultury opracował wspólnie z Kierownictwem Powiatowej Biblioteki Publicznej informator repertuarowy dla uczestników 16 ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego. Podsumowanie konkursu nastąpi w marcu. (rk)

FUNDUSZ MIEJSKI

SZAMOTULY. Miasta powiatu szamotulskiego w 1970 r. będą dysponowały funduszem miejskim w wysokości ponad 4 mln. zł. Środki te będą wykorzystane na potrzeby gospodarki komunalnej, głównie na modernizację i oświetlenie ulic oraz remonty budynków. W Ostrogu część funduszu przeznaczy się na budowę ośrodka zdrowia. (mr)

Z Gniezna Budżet 1970 r. pod znakiem rolnictwa

Prezydium PRN w Gnieźnie zatwierdziło budżet i projekt terenowego planu gospodarczego na 1970 rok. Budżet wyniesie 82,2 mln zł. Największą pozycję zajmują w nim inwestycje rolne. Ponad 42,6 mln zł.

Resort oświaty otrzyma 9,4 mln zł, w tym część funduszu przeznaczy się na dokończenie budowy szkoły w Żydowie i rozpoczęcie budowy szkoły w Witkowie. (zk)

Praca

Lekarz med. z wieloletnią praktyką, poszukuje zaraz pracy również poza Poznaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16466g.

Widła. Do dziecka rocznego 3 X w tygodniu lub opiekę nad nim powierzę w godz. 8-16. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16654g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16684g.

Samodzielną gospodinią do chodząca potrzebna od 1 lutego, konieczne (2 osoby). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16697g.

Przyjmę ucznia-nicę do zawodu krawieckiego damsko-męskiego. Gwarantuję 30 m. 9. 16698g

Krawcowa — szycie konfekcji — potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16558g.

Uczennica fryzjerska, zamieszkała, 17,5 lat, potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16556g.

Recnikarka potrzebna do opieki starszej osoby. Kołanowskiego 1 m. 13. po 16. 16597g

Potrzebna pomoc do dwójki małych dzieci. Poznań, ul. Piłsudskiego 7b m. 11. tel. 408-43. 16566g

Opiekunka do dziecka (3 lata) potrzebna. Działowa 22 m. 10. Zgłoszenia od godz. 16 (2 X dziennie). 16636g

Na wyjazd do Warszawy potrzebna pomoc domowa do małżeństwa z 3-letnim dzieckiem. Wiadomość: Belwederska 18, tel. 67-05-72. 16627g

Asystentkę pielęgniarską lub osobę młodszą do pielęgnowania chorego przyjmę zaraz na dobrych warunkach ze wspólnym mieszkaniem i utrzymaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16642g.

Opiekę do dziecka rocznego w godz. 7-14. przyjmę. Osiedle Plastowskie 12 m. 9. 16458g

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkowi na Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 16419g

Korepetycji z matematyki udziela absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. tel. 428-05. 16387g

Tańców uczyć. Poznań — Mickiewicza 27 m. 7a. 16650g

Pomoc z matematyki i fizyki udzielają studenci. Tel. 339-83. 16692g

Angielskiego, francuskiego uczyć. Jeszcze kilka miejsc w kompletach dzieci 11 i 8 lat. Mgr Krzyżanowski, Słowackiego 44-46 m. 3, po 16, bez niedziel. 16286g

Kupno

Kupię skórki, brązowe laski karakulowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16445g.

MILION ZŁ W KALISZU

GŁÓWNA WYGRANA

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

— PRZYPADŁA W GRUDNIU 1969 ROKU NA LOS NR 24480

W KOLEKTURZE POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO KALISZ — ulica ŚRÓDMIEJSKA nr 25. K17

Kupię plaskownicę do plaskowania metalu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16596g.

Kupię mieszarkę do ciasta małą w dobrym stanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16707g.

Sprzedaję

Sprzedam dżwigary NP 14, 45 mb. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16435g.

Nowe futro imitacja karakulów tanio sprzedam, cena 3.400. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16622g.

Sprzedam piec centralnego ogrzewania 0,8 m³, 44 grzejniki, bojler, rury, armaturę. Cena 8.000 zł. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16603g.

Futro z nutrii jasne, nowe oraz pelisse sprzedam, od godz. 16, Marcelińska 66B m. 13. 16647g

Pilnie sprzedam nowe futro damskie — nutrie, 9.500 zł. Ognik 13A m. 7. 16602g

Samochody

Kupię „Zastawę” po małym przebiegu. Zgłoszenia: tel. 670-722, w godz. 19-21, lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16431g.

Sprzedam Warszawę M-20 za 55.000 zł. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16609g.

Samochód ciężarowy „Lublin” w dobrym stanie — sprzedam. St. Napierała, Poznań-Szczepankowo, ul. Rodawska 20. 16685g

Sprzedam samochód „Opel-Rekord”, rok 1961, Tel. 67-36-22. 16470g

Sprzedam samochód osobowy m-ki „Zastawa” w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16548g.

Zamienię Warszawę 224, fabrycznie nowa na Fiat 125 p. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16728g.

Lokale

Panience wynajmę wspólny pokój. Ścinawska 72, od godz. 16.30. 16417g

Inżynier poszukuje pokoju na rok, najchętniej niemieckiego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16609g.

Panią pracującą poszukuję pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16621g.

Wynajmę pokój młodszemu pracującemu. Sosnowa 35, Dębiec. 16649g

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu

ulica Kościuszki 57 — telefon 594-86

ORGANIZUJE

ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY

1. Przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (na robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza) we wszystkich zawodach.
2. Wiejskich rzemieślników budowlanych.
3. Kresleń technicznych.
4. Kierowców mechaników samochodowych. Konsultacje odbywają się w Poznaniu co drugą niedzielę. Pierwsze konsultacje odbędą się o godz. 8 w następujących terminach:
11. I. 70 dla elektryków, stolarzy, cieśli, murarzy, betoniarzy, metalowców, kierowców mechaników samochodowych, krawców;
18. I. 70 dla malarzy, fryzjerów, piekarzy, cukerników, wędliniarzy;
25. I. 70 dla zdunów, szklarzy, dekarzy, studniarzy, kreslarzy technicznych.

K 606

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu

ulica Kościuszki 57, telefon 548-47

OTWIERA KURS KIEROWCÓW

samochodowo — motocyklowy

— kategorii amatorskiej w dniu

6 stycznia 1970 roku o godzinie 17.

Informacji udziela sekretariat Zakładu, Poznań, ul. Kościuszki 57, lub telefonicznie w godzinach od 8-20. K23

Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią. Płatne pół roku z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16662g.

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju na okres pół roku. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16664g.

Młode małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni mieszkaniowej — poszukuje zaraz pokoju z umeblowaniem kuchni. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16593g.

Szczecin! Centrum miasta, kwaterekowy pokój, kuchnia, telefon — zamienię zaraz na równorzędne lub spółdzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16729g.

Nowe dwupokojowe, komfortowe z c.o., spółdzielcze w Chodzieży — zamienię na odpowiednie w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16727g.

Nieruchomości

Kupię działkę 2-morogową w Szczepankowie lub okolicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16686g.

Dnia 1 stycznia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy, nigdy niezapomniany mój ojciec, zięć, brat i szwagier, śp.

ZYGMUNT BRUSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej — Miłostowo.

ZONA, CÓRKA i RODZINA

Poznań, Bnińska 36 m. 3. 16689g

† Dnia 31 grudnia 1969 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mój i tatuś, śp.

ANTONI BĄCZYK

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1970 r. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

ZONA z SYNKIEM

16738g

† W dniu 31 grudnia 1969 r. zmarła po długich cierpieniach, śp.

ELEONORA LASKOWSKA

o czym zawiadamia Bliskich i Znajomych

Z. i B. MROCZKOWIE

Pogrzeb odbędzie się dnia 6. I. 1970 r. o godz. 8.45 na cmentarzu na Junikowie.

Poznań, ul. Karmelicka 1a m. 29. 16762g

† Dnia 1 stycznia 1970 r. zmarł w Bogu nasz drogi mój ojciec i brat, przeżywszy lat 71

FRANCISZEK ŚWIDERSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

ZONA, CÓRKA i RODZINA

Poznań, Łukaszczyca 26 m. 11. 16766g

Dnia 30 grudnia 1969 r. zginął śmiercią tragiczną na posterunku pracy, przeżywszy lat 70, nasz bardzo sumienny pracownik i powszechnie lubiany kolega

MARCIN SIELACZ

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1970 roku o godz. 10 na cmentarzu w Klekru.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Rodzinnie Zmarłego

w imieniu członków Spółdzielni Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych w Poznaniu składają:

Rada Zakładowa — Rada Spółdzielni — Zarząd K30

† Dnia 2 stycznia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 91, nasza ukochana żona, najdroższa matka, teściowa, siostra, babcia i prababcia

ROZALIA KACZMAREK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 stycznia br. o godz. 13.40 na cmentarzu komunalnym Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ z CÓRKAMI i SYNEM.

BRAT i RODZINA

Poznań, ul. Plekary 8a m. 45. 16700g

† Dnia 1 stycznia 1970 r. opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach zmarła nasza najdroższa mamusia, siostra, ciocia, szwagierka i ukochana babunia przeżywszy lat 55 śp.

MARIA KOŚMIDER

z domu ADASZEWSKA

Msza św. w kościele O. O. Pallotyńów przy ul. Przybyszewskiego, dnia 5 stycznia 1970 r. o godzinie 7.30 Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Pograżone w smutku

DZIECI i RODZINA

Poznań, Szamotulska 63B m. 3 16718g

Dnia 30 grudnia 1969 r. zmarł nagle

CZESŁAW PANOWICZ

długoletni pracownik

Poznańskich Zakładów Papierniczych.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5. I. 1970 r. o godz. 9.55 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego

WYRAZY SZCZEREJEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

POZNAŃSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja 16699g

Dnia 1 stycznia 1970 r. zmarła

MARIA KOŚMIDER

długoletnia pracowniczka naszej Spółdzielni.

W Zmarłej straciłmy cenionego pracownika i serdeczną koleżankę.

Rodzinnie Zmarłej

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

ZARZĄD — RADA ZAKŁADOWA

WSPÓŁPRACOWNICY „Społem” PSS w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 stycznia 1970 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie. K45

Dnia 1 stycznia 1970 roku odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza żona, mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 60, śp.

JANINA ADAMSKA

z domu SCHMIDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ z RODZINĄ

Poznań, ul. Kościelna 46 m. 3. 16733g

Dnia 1 stycznia 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 71, ukochany mój, brat, teść, dziadek i wujek, śp.

MICHAŁ BALCER

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 8.10 na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona

litych technika TV (powt.).